

**Protokół Nr XII/07
z obrad Nadzwyczajnej XII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski
odbytych dnia 13 lipca 2007 r.**

Nadzwyczajna XII sesja Rady Miasta Bielsk Podlaski odbyła się w sali Bielskiego Domu Kultury w Bielsku Podlaskim przy ul.3 Maja 2 w godzinach od 9⁰⁰ do 10⁰⁰.

W obradach udział wzięli: Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec, Z-ca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk, Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk oraz zaproszeni goście (*listy obecności w załączeniu do protokołu*).

Ad.1 -2

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Stepaniuk otworzył obrady nadzwyczajnej XII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski. Następnie powitał wszystkich zebranych i stwierdził, że w chwili rozpoczęcia obrad na sali jest obecnych **18 radnych**, co stanowi wymagane quorum, przy którym Rada może obradować i podejmować prawomocne decyzje.

Radni nieobecni w chwili rozpoczęcia obrad to: Raisa Iwaniuk, Leszek M. Krzysztof S. Linka i Alla Sosna-Pawluczuk.

Następnie Przewodniczący stwierdził, że kiedy rozstawał się z Radą na poprzedniej sesji mówił, że lipiec jest miesiącem bez sesji i nie przewidywał zwołania posiedzenia w tym czasie. Jednak 11 lipca br. wpłynęło do niego pismo od Burmistrza Miasta, które przekazał wszystkim radnym z materiałami (*w załączeniu do niniejszego protokołu*). W związku z tym, zgodnie z § 24 ust. 2 Regulaminu Rady Miasta Bielsk Podlaski, był zobowiązany do zwołania sesji w ciągu 7 dni, co też uczynił zapraszając radnych w dniu dzisiejszym na obrady.

Następnie **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** przystąpił do ustalenia porządku obrad. Poinformował, iż przedstawił radnym w zaproszeniach porządek posiedzenia dzisiejszej nadzwyczajnej sesji Rady Miasta. Następnie wniósł o zgłaszanie uwag i wniosków do zaproponowanego porządku obrad.

W związku z brakiem uwag do porządku obrad **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** poddał pod głosowanie porządek sesji zaproponowany w zaproszeniach.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym (w obecności 18 radnych), stosunkiem głosów: za-18, przeciw-0, wstrzym-0 **postanowiła, że będzie obradować według następującego porządku obrad:**

1. Otwarcie obrad.
2. Ustalenie porządku obrad.
3. Podjęcie uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2007 r.
4. Sprawy różne, dyskusja, wolne wnioski.
5. Zamknięcie obrad.

Ad.3

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2007 r. Nadmieniał, iż radnym zostały przekazane materiały, które przedłożył na jego ręce pan Burmistrz.

Następnie otwierając dyskusję w przedmiotowej sprawie stwierdził, że chciałby jako pierwszy zabrać głos. Jako, że sprawa dotyczy budżetu miasta poinformował zebranych, że w ostatni wtorek (10 lipca br.) przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Białymstoku odbyła się rozprawa, której przedmiotem była skarga Rady Miasta Bielsk Podlaski na decyzję Regionalnej Izby Obrachunkowej w Białymstoku z dnia 21 marca 2007 r. w przedmiocie stwierdzenia nieważności uchwały w sprawie uchwalenia budżetu na 2007 r. W czasie posiedzenia Sądu zapadł wyrok, którego nie ma jeszcze w formie pisemnej, ale sądzi, że niedługo go otrzyma, bo z tego co wie to obowiązkiem Sądu jest dostarczenie wyroku pisemnego skarżącemu w ciągu 14 dni. Stwierdził, że w momencie pojawienia się wyroku pisemnego przekaże go wszystkim radnym. Następnie poinformował zebranych, że chciałby powiedzieć jaka jest sentencja tego wyroku. Otóż Wojewódzki Sąd Administracyjny uchylił w całości decyzję Regionalnej Izby Obrachunkowej w Białymstoku i stwierdził, że uchwała Regionalnej Izby Obrachunkowej nie może być wykonana w całości, czyli wszelkie zastrzeżenia złożone do budżetu przyjętego przez Radę Miasta, które zgłosiła Regionalna Izba Obrachunkowa, zostały uchylone. Nadmieniał, że uważa za swój obowiązek takową informację w dniu dzisiejszym Radzie Miasta przekazać.

Następnie otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radna Bożena T. Zwolińska w imieniu własnym i ma nadzieję, że również w imieniu pana Przewodniczącego oraz pana Marka Wieremiejuka, współuczestniczącego w opracowywaniu stanowiska Rady jak i skargi, reprezentującego Radę w postępowaniu przed Sądem Administracyjnym pragnie podziękować wszystkim radnym, którzy głosowali za przyjęciem uchwały w sprawie wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku na rozstrzygnięcie organu nadzorczego. Spór jaki zaistniał dotyczył ustalenia kompetencji Rady i Burmistrza w procesie uchwalania budżetu i wynikał z różnych interpretacji przepisów ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy o finansach publicznych. Dzięki właściwej postawie większości radnych mamy wyrok, który jest precedensem w sprawie uchwalania budżetów jednostek samorządu terytorialnego w skali województwa podlaskiego, a także można rzec, w skali wschodniej części naszego kraju. Wyrok ten przywraca, zgodnie z obowiązującym prawem możliwość współuczestniczenia radnych w procesie podejmowania tak ważnego dokumentu, jakim jest budżet, tj. planu dochodów i wydatków na dany rok budżetowy. Pragnie przypomnieć, że do dnia ogłoszenia wyroku stosowana była przez Regionalną Izbę Obrachunkową następująca wykładania. Przedstawiony przez Burmistrza projekt budżetu Rada mogła wyłącznie przyjąć lub odrzucić, nie mogła natomiast dokonywać poprawek w ustalonym przez Burmistrza projekcie. W dniu 10 lipca 2007 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Białymstoku swoją interpretacją przywrócił niejako możliwość współuczestniczenia Rady, a tym samym decydowania o kształcie budżetu na dany rok budżetowy. Wyrok ten stwarza bardzo dużą szansę na dialog pomiędzy radnymi, który tak faktycznie już się rozpoczął i ma tu na myśli radnych Koalicji Bielskiej, niektórych radnych Prawicy Samorządowej Jedność oraz radnych „Naszego Podlasia”, a także wyrok ten powinien wymusić dialog pomiędzy Burmistrzem, a Radą w zakresie realizacji ważnych dla naszego miasta zadań. Wyrok ten wprawdzie nie jest jeszcze prawomocny, ale nim się stanie, powinien stanowić narzędzie do mądrego współdecydowania w zaspakajaniu potrzeb społecznych w Bielsku Podlaskim oraz w różnych samorządach. Ponadto wyrok ten przywraca wiarę w sens demokracji, w której uczestniczy Rada. W tym miejscu pragnie zauważyć, że działanie Rady w przedmiocie uchwalania budżetu jest ograniczone prawem, a mianowicie

Rada nie może zwiększyć deficytu zaproponowanego przez Burmistrza. Deficyt jednak ustalony w rozsądnych granicach nie jest jakimkolwiek zagrożeniem dla finansów miasta, lecz może przyczynić się do jego rozwoju i o tym należy pamiętać.

Reasumując podkreśliła, że orzeczenie to jest sukcesem Rady Miasta Bielsk Podlaski tej kadencji, tj. 2006 i ma nadzieję, że do 2010 r., mimo, iż tylko niektórzy radni opowiedzieli się za skierowaniem uchwały do WSA, a niektórzy radni wstrzymali się przed jej przyjęciem. Nadmieniała, że chce z pełną stanowczością stwierdzić, że opłacała się praca w przygotowywaniu skargi oraz współpraca radnych w finalizowaniu uchwały i skierowaniu jej do Sądu.

W związku z wyrokiem WSA uchylającym uchwałę RIO w sprawie częściowej nieważności budżetu miasta Bielsk Podlaski na rok 2007, a tym samym stanowiącym, że uchwała Rady Miasta Bielsk Podlaski w dniu 20 lutego 2007 r. w kształcie zaproponowanym przez Radę jest ważna, zaproponowała, aby nie przyjmować zmian proponowanych dzisiaj przez pana Burmistrza. Wprawdzie wyrok nie jest jeszcze prawomocny, lecz jeśli to nastąpi, to i tak spowoduje on bardzo dużo zamieszania w budżecie. Okaże się bowiem, że wprowadzone przez pana Burmistrza zadania są realizowane bez planu. Zmiany w budżecie już podjęte zarówno przez Radę, jak i Burmistrza, są nieważne.

Kończąc jeszcze raz podziękowała radnym i pogratulowała Radzie wielkiego sukcesu.

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk zwrócił się z pytaniem czy ktoś chciałby zabrać głos w przedmiotowym punkcie porządku obrad. Nadmieniał, że oczywiście nie ma stanowisk Komisji jako, że sesja została zwołana w trybie nadzwyczajnym.

Następnie przystąpił do głosowania projektu uchwały.

Radny Ignacy Grzybowski (*wypowiedź poza mikrofonem*) stwierdził, że był tu zgłoszony wniosek przez radną Zwolińską..

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk stwierdził, że nie był to wniosek, a stwierdzenie (pogląd) radnej na daną sprawę.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2007 r.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym (w obecności 18 radnych) stosunkiem głosów za-6, przeciw-11, wstrzym-0), w głosowaniu nie wzięła udziału 1 osoba, **nie podjęła uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta**

Ad.4

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad – spraw różnych, dyskusji i wolnych wniosków. Zwrócił się z pytaniem kto z radnych chciałby zabrać głos w tym punkcie.

Radny Jarosław K. Łaźny stwierdził, że z tego miejsca chciałby poinformować radnych o pewnych zdarzeniach, które miały miejsce w ostatnim okresie, a mianowicie w dniu 10 lipca br., we wtorek na tej sali odbyły się tzw. społeczne konsultacje w sprawie budowy obwodnicy miasta Bielsk Podlaski. Z prywatnych rozmów zorientował się, że większość radnych nie miała pojęcia w ogóle o takim terminie i że takie konsultacje się odbędą. W jego ocenie jest to sytuacja bardzo bulwersująca. Skoro radnych informuje się czy też przedstawia się propozycję

o naprawie jakiegoś chodnika, a takie istotne rzeczy, jak budowa obwodnicy miasta, nie jest przekazywana i taka informacja nie dociera do radnych, to w jego ocenie jest to sytuacja naganna.

Korzystając z okazji poinformował radnych, że w dniu 18 lipca br. w przyszłą środę w sali BDK o godzinie 12⁰⁰ odbędzie się również spotkanie z reprezentacją inwestora, czyli Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad i będą przedstawiciele biura projektowego. W tym momencie wyręczając pana Burmistrza poinformował radnych, jak również obecne na sali osoby o tym spotkaniu.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec w odniesieniu do wypowiedzi radnego Łażnego stwierdził, że chciałby poinformować pana radnego, że w ciągu 3 dni pozwolił sobie, jako Burmistrz tego miasta spotkać się z mieszkańcami zainteresowanym budową obwodnicy Bielska Podlaskiego. Sprawa ta nie jest świeża (nowa) i „nikt pod poduszką, ani pod pierzyną tych dokumentów nie trzyma”, a od dłuższego czasu mówi się o tym. Jednak z tego wynikało, że jeżeli pan radny Łażny był zainteresowany to przyszedł na to spotkanie jak również przyszli też i inni radni. Dodał, że informacja była wywieszona w całym mieście. Natomiast 18 lipca o godzinie 12⁰⁰ odbędzie się kolejne spotkanie, a drugie o godzinie 17⁰⁰, które organizuje Gmina Wiejska – pani Wójt Rajecka. Wówczas będą projektanci i będzie przeprowadzona dyskusja na ten temat. Dodał, że chciałby panu radnemu przypomnieć, iż mimo informacji i kilkakrotnych próśb o uczestnictwo w spotkaniu na temat zagospodarowania terenu MOSiR-u to można było tam zobaczyć i się przekonać ile osób było zainteresowanych budową hali, w tym ilu radnych. Stwierdził, że Burmistrza nie potrzeba wyręczać, bowiem jest jeszcze człowiekiem myślącym i informuje wszystkich mieszkańców.

Następna sprawa, do której się odniósł dotyczyła odrzucenia w dniu dzisiejszym projektu uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta. Stwierdził, iż nie przyjęcie jej nic nie spowodowało. Miasto Bielsk Podlaski nie zawaliło się. Kupiona została ziemia, a pan Przewodniczący, jako ówczesny Burmistrz, rozpoczynał tę sprawę do załatwiania, bowiem na jego ręce wpłynął kiedyś wniosek z Koła Wędkarskiego. Temat ciągnął się dość długo, wykupiono grunty.

W odniesieniu do tego co pan Przewodniczący informował w kwestii uchylenia przez Sąd decyzji Regionalnej Izby Obrachunkowej stwierdził, że na tej sali zapadła też i decyzja radnych, aby wyprowadzić 100 tys. zł i na zbiornik pozostawała tylko kwota 100 tys. zł. Stwierdził, że taki dzisiejszy ruch, gdzie już nadany jest dość mocno bieg sprawie i są pieniądze państwowe, które trzeba tylko wziąć, to jest dla niego dużym zaskoczeniem, bo to nie my budowalibyśmy i wykładali pieniądze, lecz państwo wyłożyłoby pieniądze na to. Także sprawa tych dwudziestu kilku tysięcy złotych spowodowała to, że temat na tym się zakończy. Czy później będą pieniądze? - tego nie wie. To, że ta sprawa została tutaj rozegrana w ten sposób to nie jest ukaraniem Burmistrza lecz ukaraniem mieszkańców.

To co pani radna Zwolińska mówiła o układzie Koalicji, „Naszego Podlasia”, Jedności to chce tu powiedzieć, że „to wyście robili z dyrektorem Wyszowskiem spotkania na temat budowy tego zalewu”. Ten dyrektor tu przyjeżdżał i informował czy będą pieniądze, czy nie. Uważa, że ta dzisiejsza decyzja jest dość pochopna, nie chce inaczej tego określać. Jednak sądzi, że za 25 tys. zł, skoro wyłożono już tyle pieniędzy, opracować dokumentację to jeszcze nie znaczy, że koniecznie od razu rozpocząć i budowę. Może jednak radni mają rację (bo tak być może) i taki zalew o pow. 4,5 ha w Bielsku jest niepotrzebny, bo może w Brańsku, czy w Orli będą większe, ale to już jest temat innych gmin.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pani radnej Zwolińskiej to nie bardzo zrozumiał co to znaczy „wymusić dialog między radnymi, a Burmistrzem”. Stwierdził, że Burmistrz jest otwarty na każdą dyskusję. Nadmienił, że nawet nie za dużo dyskutował na temat Ratusza. Nikt nie

zadawał pytania dlaczego ten Burmistrz nie przedłużył umowy, co było tego powodem? Jednak zaproponował radnym, aby udali się do Ratusza i zobaczyli co faktycznie w tym Ratuszu jest, jaka jest sytuacja, jak wyglądają ściany, podłogi, jak wyglądają sufity, gdzie jest grzyb i pomieszczenia są zgrzybiałe. Nie sztuka się chwalić, że Muzeum istnieje 23 lata. Stwierdził, że Burmistrz Berezowiec nie zlikwidował jeszcze w mieście nic. To co było niepotrzebne to trzeba zlikwidować, ale warto, aby radni zainteresowali się też i tym majątkiem, który przekazany został za darmo. Ta perełka bielska jak i nie będzie Muzeum to też będzie, Ratusz nie zniknie. Miasto wyłożyło pieniądze i mimo wypowiedzi pana Lachowskiego o milionach złotych to chce powiedzieć jedno, a mianowicie Urząd Marszałkowski wystąpił z wnioskiem o remont Ratusza na elewację i otrzymał, tj. przyznał Urząd Marszałkowski sam sobie kwotę 81 tys. zł. Ten temat bardzo dobrze zna, bo też był tym bardzo zainteresowany. Natomiast miasto dało wkład własny w wysokości 20 tys. zł i to są zapisy w budżecie. Miasto wystąpiło również o ułożenie nawierzchni wokół Ratusza i zagospodarowanie jej. To kosztowało ponad 400 tysięcy zł, z tego 173 tys. zł miasto otrzymało w ramach Kontraktu Wojewódzkiego, tak jak Muzeum otrzymało 81 tys. zł. Nadmieniał, że wyjaśnił to w obecności pana Marszałka, którego zaprosił do Bielska Podlaskiego. Dodał, że to nie mieszkańcy zaprosili Marszałka, jak tu napisał pan Bakunowicz tylko Burmistrz zaprosił, w związku z tym, że jest bielszczaninem i wyjaśniono pewne sprawy. Zapadające się podłogi, grzyb na ścianach to jest obraz pracy 23 lat Muzeum i dopiero po odmowie przedłużenia umowy Muzeum wzięło się za robotę i zrobiono toalety. W 2004 roku Dyrektor Lachowski, w obecności pracowników Urzędu Miasta i swoich pracowników odpowiedział, że wyremontuje podłogi. Minął rok 2004, 2005, 2006 i połowa 2007 roku i nic nie zrobiono. Zatem jako Burmistrz co miał zrobić? Czekać, aż zgnije i aż pan Przewodniczący odpowie nie o tym, że młodzież nie będzie korzystała tylko powie jak Burmistrz rzucił, że już taki gnój jest? Warto byłoby pójść i zobaczyć na ten masz majątek To jest wspólny majątek i wspólny dorobek.

Jeżeli chodzi o ostatnie informacje, że w mieście jest brak kina to może tu odpowiedzieć, że kino jest i pan Bakunowicz może się zainteresować i rozprowadzać bilety, a wówczas zobaczy ilu ludzi przyjdzie do tego kina. Stwierdził, że latach 2003 - 2004 prowadził rozmowy i proponował nawet pewien układ, że na dobre filmy, na które pójdzie młodzież, miasto dołoży po 3 zł do ucznia i takie pisma są w szkołach u dyrektorów. Jednak ani z przedszkola, ani ze szkoły nie wpłynął ani jeden wniosek, że młodzież chciałaby pójść. Taki zatem jest tego obraz. Nadmieniał, że nikt kultury nie likwiduje, tylko osobiście bardzo lubi jeżeli podaje się prawdę. Stwierdził, że to jest jedno jedyne miasto, gdzie na kulturę przeznacza się najwięcej pieniędzy w sensie wzrostu, bo począwszy od Ministerstwa Kultury to jest jeden poziom, albo trochę mniej.

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk stwierdził, że jeżeli ktoś porusza jego nazwisko to nie wypada się do tego nie odnieść. Zwracając się do pana Burmistrza Berezowca stwierdził, że do tego, iż przez 8 lat był w tym mieście Burmistrem to się przyznaje i ponosi pełną odpowiedzialność za czyny, których dokonywał jako Burmistrz i wcale się tego nie wstydzi co wówczas robił, nawet mając pana (Berezowca) za zastępcę i tego też się nie wstydzi. O tym, że tylko pan Burmistrz Berezowiec interesuje się tym co się dzieje w mieście to poprosił, aby nie przesadzać, bo na razie to społeczeństwo dzięki panu Burmistrzowi zainteresowało się tym co władza w Bielsku robi, chociażby dał przykład Muzeum. Stwierdził, że bardzo dobrze niech pan Burmistrz tak działa dalej, może rzeczywiście przy kolejnych wyborach trochę więcej ludzi pójdzie i odda głos. Nadmieniał, że rozpoczynając pracę tej Rady stwierdził, że powinno się właśnie pokazać społeczeństwu, iż powinno się ono bardziej zainteresować i frekwencja wyborcza powinna być większa.

Nie będzie odnosił się do innych rzeczy, bo nie ma w zwyczaju i nigdy nie miał, wrzucania wszystkiego do „jednego worka, do jednego kotła”.

Radna Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że pan Burmistrz wspomniał, że zalew byłby budowany z pieniędzy państwowych. Zwróciła się z pytaniem gdzie są te pieniądze i gdzie jest jakaś dotacja na ten cel, bowiem ona w budżecie nie widziała takich pieniędzy.

Poza tym stwierdziła, że nie uczestniczyła w spotkaniu z panem Wyszowskim - byłym chyba już dyrektorem Wojewódzkiego Zarządu Melioracyjnego.

Ponadto złożyła wniosek, aby pan Burmistrz informował wszystkich radnych, w drodze pisemnej bądź też przekazania informacji na skrzynki e-mailowe, o wszystkich spotkaniach pana Burmistrza z mieszkańcami w sprawach istotnych dla naszego miasta.

Radny Kazimierz H. Leszczyński odniósł się do wypowiedzi Burmistrza, który powiedział, że radni nie interesują się Ratuszem i jakby jego nie dostrzegali. Zwrócił uwagę, że z tego co ostatnio pamięta to osobiście 2-krotnie w poprzedniej kadencji zgłaszał sprawę o remont elewacji Ratusza dlatego, że przedstawiał on opłakany widok w mieście i pan Burmistrz się odnosił w sposób negatywny do tych rzeczy. Dopiero po drugiej interwencji zostało to wprowadzone do budżetu i przeznaczono środki w wysokości 20 tys. zł, które miały jakby uruchomić ten remont.

Ponadto stwierdził, że pan Burmistrz mówił również, że radni nie interesują się, jeśli chodzi o stan wewnętrzny budynku. Uważa, że to przecież leży w gestii Burmistrza, aby informować radnych o tym, że Burmistrz ma jakieś zamiary co do Ratusza w związku z tym, że tam dochodzi do pewnych niedobrych spraw zagrażających dla bytu tego Ratusza i w związku z tym trzeba podjąć jakieś działania wyprzedzające. Uważa, że nie można tego robić z dnia na dzień i to jest wina pana Burmistrza, że nie poinformował o tym Rady. Na pewno Burmistrz i radni opiekują się tym obiektem, ale Burmistrz ma informacje na bieżąco, bo przecież radni nie będą chodzili tam ciągiem i dopytywali się jaki jest stan ścian, podłóg czy czegokolwiek. Burmistrz powinien przedstawić tę sprawę faktycznie tak jak ona wygląda i zapytać radnych co robić w tych sprawach, bo na pewno trzeba robić, tj. czy będziemy to konsultowali z Muzeum, czy będziemy to Muzeum na dalszą metę wyprowadzali gdzieś w inne miejsce, żeby dokonać tego remontu? Jednak nie można robić takiego zamieszania, takiej afery i takiego nagłośnienia i zwać potem winę na radnych, że to właśnie radni są winni. To nie jest granie fair, bo osobiście czuje się w pewien sposób obrażony i zarzuty, które Burmistrz stwierdza trafiają do niego jako radnego, że jest winny albo współwinny tej sytuacji. Uważa, że tak nie można stawiać sprawy. Sądzi, że to co mówi pan Burmistrz to jest w tym trochę demagogii, a tak nie można. Jeśli Rada ma wspólnie za to miasto odpowiadać to musi znać sprawy i demagogia jest niepotrzebna, bo i po co? Stwierdził, że chciałby współpracować i pracować tak jak każdy radny tutaj, bez złośliwości, bez jakiś spraw przechytrzenia czy ukrywania. Chciałby pracować tylko dla korzyści tego miasta. Po to Burmistrz jak i radni zostali wybrani, żeby pracować dla korzyści tego miasta, dla wspólnego dobra, a jeśli to jest pewna odrębność Burmistrza od radnych, to potem następuje takie spięcie. Już poprzednio mówił, że w stosunku do radnych powinna być inicjatywa Burmistrza, bo Burmistrz jest jeden, a radnych jest 21 i to Burmistrz powinien wychodzić z tą sprawą, ale Burmistrz chce rządzić sam. Zwrócił się z pytaniem czy zatem Burmistrz uważa, że powinno być tak jak w PRL-u, kiedy sam rządził sekretarz? Chyba tak nie można. Uważa, że w dniu dzisiejszym powinien być jakiś zwrot w tej sprawie i powinna być współpraca, bo radni życzą sobie tej współpracy, a nie jakiejś draki.

Radna Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że może trochę odbiegnie od tematu, ale chciała podziękować pani Wiceburmistrz jak również i panu Burmistrzowi za zainteresowanie się ul.

Kilińskiego zwłaszcza dziurami, w których stała woda w okresie opadów. Ma nadzieję, że mieszkańcy będą mieli przynajmniej w miarę przejezdną drogę.

Ponadto w imieniu dziewczynki, która jest niepełnosprawna, mieszkająca przy tej ulicy podziękowała również za podjęcie inicjatywy w sprawie budowy chodnika.

Stwierdziła, że oprócz tych elementów negatywnych, które były dzisiaj na sesji uważa, że jest to element pozytywny i za to jeszcze raz podziękowała.

Radny Aleksander Bożko stwierdził, że na poprzednich sesjach mówił i tego nie ukrywał, iż jest przeciwny lokalizacji zalewu w Studziwodach. Oczywiście nigdy nie był przeciwny samej budowie, ale popierałby „obiema rękoma” lokalizację tego zbiornika w innym miejscu. Nadmieniał, że podawał na poprzednich sesjach, w których miejscach można byłoby zlokalizować zalew, ale wiadomo, że większość decyduje i tak to zostało przegłosowane.

Nadmienił, że w roku ubiegłym pan dyrektor Plichta na jego pytanie odnośnie zakładu istniejącego przy ul. Kleszczelowskiej, jakim jest ENERGO, który ma do czynienia z miałem węglowym i z węglem, wyjaśnił Radzie, że zmieniły się przepisy ochrony środowiska, a zakłady pracy mają tak zabezpieczyć swoją produkcję, że ma to się odbywać w ramach swojej posesji, a wokół powietrze ma być czyste. Dodał, że Komisja Gospodarki Przestrzennej poprzedniej kadencji oglądała to miejsce, w którym ma być zlokalizowany zalew i stwierdziła jednoznacznie, że tego pyłu węglowego było i jest bardzo dużo.

W nawiązaniu do wypowiedzi pana dyrektora Plichty, który wypowiadał się na ten temat, iż zakłady mają w granicach swojej posesji zabezpieczać ochronę środowiska, poprosił o przepisy prawne, tj. czy takie są i czy rzeczywiście zakład musi to zabezpieczyć? Jeżeli takich przepisów nie ma to wiadomo jaki to będzie zalew przy zapyleniu i sianiu tego węgla.

Ponadto stwierdził, że był negatywnie ustosunkowany do tej lokalizacji, bo wiadomo że prawie stojąca woda będzie tworzyła taką sytuację jaką usłyszał wczoraj w mediach, że po PGR-owskich terenach na Orłańskiej tam już tak zamuliło staw, że jest w bardzo złym stanie. Wiadomo też, że taka sama sytuacja była w Wasilkowie, gdzie po kilkunastu latach trzeba było spuszczać wodę, odmulać wszystko, bo niestety torf, który tam jest i gleba z czasem się zamuli. Chodzi mu o to, aby uniknąć takiej sytuacji, że za 10-15 lat nikt z tego zalewu nie będzie mógł skorzystać. Wie, że zostały kupione działki, że z Agencji Własności Rolnej została przeznaczona ziemia pod tę inwestycję, ale czasami może warto się zastanowić, żeby nie zrobić czegoś, czego później będą wszyscy żałować.

Radny Jerzy Bajena odniósł się do wypowiedzi radnego Aleksandra Bożko twierdzącego o tak ogromnym zagrożeniu pyłu węglowego dla środowiska, dla wody, jej czystości w tworzonego zbiorniku. Chce tutaj przede wszystkim powiedzieć, że pył węglowy czy węgiel ma pochodzenie organiczne. To nie jest skała pochodzenia chemicznego, a więc naprawdę nie ma zagrożenia i nie ma potrzeby tworzenia larum z takiego powodu, że jest zagrożenie. Podkreślił, że pył węglowy naprawdę nie jest zagrożeniem dla środowiska. To nie jest jakiś pierwiastek chemiczny i przede wszystkim nie jest rozpuszczalny w wodzie.

Korzystając, że jest przy głosie stwierdził, że chciałby powiedzieć krótko o dzisiejszej dyskusji w sprawie zmian w budżecie i w sprawie budżetu. Ma przekonanie, że mamy do czynienia w ciągu kilku miesięcy z „tyranią większości” i o tym powinna też prasa zacząć pisać, zwłaszcza „Kurier Poranny” wydanie śródowne. Żaden to sukces „namieszać” tak jak pani radna Zwolińska stwierdziła, że „zamieszanie w budżecie” to wielki sukces dla miasta. Osobiście przyjmuje to jako wielką porażkę dla miasta, to nie jest sukces i trzeba to odróżnić. Większość Rady ma trudność w odróżnieniu kompetencji organu uchwałodawczego i kompetencji organu wykonawczego, chciałaby wkroczyć w pewne nie swoje kompetencje. Wydaje mu się, że Rada bardzo się naraża i z tym jest wielki problem.

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk stwierdził, że chciałby przywitać bardzo serdecznie pana redaktora Bakunowicza, bo on staje się chyba najważniejszą osobą w dniu dzisiejszym. Dodał, że oczywiście pan Bajena ma rację, że nie można „mieszać” w budżecie, ale przypomniał, że „namieszanie” w budżecie nastąpiło w momencie zaskarżenia przez Burmistrza uchwały przyjętej przez Radę Miasta.

Radna Bożena T. Zwolińska odnosząc się do wypowiedzi radnego Bajeny stwierdziła, że pan radny został również wybrany właśnie w wyniku wprowadzonych zasad demokracji. Sytuacja faktyczna była tego rodzaju, że Rada miała pewne kompetencje i uprawnienia do decydowania o pewnych sprawach właśnie przy podejmowaniu uchwał, przegłosowując większością we wszystkich sprawach z wyjątkiem budżetu. Zwróciła się z pytaniem czy radny Bajena uważa, że ta sytuacja jest normalna? W jej ocenie sprawy finansowe są najbardziej istotne dla tego miasta, bo nic nie dzieje się bez pieniędzy i tak to wszystko wygląda. Uważa, że to jest rzeczywiście sukces. Zamieszanie jest związane z wyrokiem, ale to jest tylko czasowe zamieszanie. Natomiast, jeżeli wyrok się otrzyma to każdy będzie musiał się nad tym zastanowić, i pan Burmistrz, i Rada. Dlatego mówiła tutaj o współpracy, bo to będzie istotna zmiana pewnej jakości, która może doprowadzi do normalności w działaniu tego miasta. Nadmienila, że nic się nie dzieje bez problemów i nic się nie rodzi bez bólu. Tak samo i to. Dokonanie pewnych zmian, wprowadzenie takiego orzeczenia w życie interpretującego (bo przepisy są dla niej oczywiste i jasne tylko, że były one różnie interpretowane) spowoduje, że uchwalając budżet na rok 2008, już zarówno Burmistrz będzie wiedział jak należy postępować, tak samo i Rada Miasta. Każdy będzie wiedział jaka jest interpretacja, bo przepisy może nie do końca są dla wszystkich jasne i stąd są różne wykładnie, ale tak to bywa z naszymi ustawami i naszą legislacją. Ktoś je opracowuje, ktoś na tym później zarabia pieniądze, bo dokonuje różnych opinii i interpretacji. Także to nie jest jakaś „porażka większości”. Ma nadzieję, że mamy demokrację i osobiście opowiada się za demokracją.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że pojawiło się nowe powiedzenie, a mianowicie „tyrania większości”. To jest tak samo jak kiedyś był kult jedności, a pan radny Bajena jest za kultem jedności, ale przeciwko większości. Jeżeli na 21 radnych za budżetem 14 radnych podniosło rękę to czy to jest „tyrania większości”? Nadmienił, że od 1990 roku jest radnym i zawsze były wnoszone przez Radę jakieś poprawki wnioski, nie dokładnie takie jak proponował Burmistrz, ale nigdy Burmistrz nie zaskarżał ich, a tym razem zaskarżył i Sąd jak na razie przyznał rację Radzie, tj. dla tej „tyranii większości”, tak jak to pan radny Bajena nazywa. Uważa, że jest to powiedzenie warte zapamiętania

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że jeżeli chodzi o spotkania mieszkańców to do tej pory faktycznie powiadamiano wszystkich. Być może teraz nastąpiło przeoczenie, ale stwierdził, że na pewno będzie powiadamiał, bo to są sprawy bardzo ważne mimo, że obwodnica nie leci po naszym terenie, a tylko częściowo. Jednak dobrze jest jeżeli wszyscy będą znali ten temat i będą wnosili uwagi, bo czasem nawet jakieś najdrobniejsze uwagi są bardzo istotne np. przejścia dla zwierząt. Natomiast najważniejszą sprawą dla miasta było odsunięcie całości od ogródków działkowych, żeby nie przelatywały przez ogródki działkowe oraz druga sprawa to dokonane zjazdy, połączenia obwodnicy z ul. Kleszczelowską i zjazd na ulicę (starą) nr 19 przed Proniewiczami. Na pewno w sprawy techniczne to już nikt nie będzie wchodził, bowiem to czy łuki są takie, czy inne, są na to normy. Następnie odnosząc się do sprawy budżetu stwierdził, że budżet przedłożył na dzień 15 listopada 2006 r. W tym budżecie praktycznie nie zmieniło się nic, jeżeli chodzi o sprawy

inwestycyjne i podział środków finansowych, oprócz wniosków zgłoszonych przez radnych, stowarzyszenia czy fundacje itp. Dodał, że tutaj na tej sali mówił, że po co np. dzisiaj byłoby zwoływać sesję, za co przeprosił, ale nie chciał podejmować decyzji sam mimo, że pan radny Wieremiejuk był Białymstoku, gdzie jako Burmistrz zadał pytanie przedstawicielowi z Regionalnej Izby Obrachunkowej, który ją reprezentował, a mianowicie czy Burmistrz może zwiększyć, dodać do opracowania dokumentacji te 25 tys. zł. Otóż może i o tym dobrze wiedział. Jednak w związku z tym, że tutaj jest taka sytuacja i dyskusja, że Rada zabrała 50% i jeszcze wykonano tyle telefonów do Brańska na temat zalewu uważał za zasadne, aby radni zadecydowali. Dodał, że mówił już poprzednio, żeby zabrano całość i nie byłoby tematu, bo i po co na ten temat mówić. Nie będzie mówił więcej na temat budżetu, bo dobrze wie w jaki sposób się go tworzy, gdyż przez tyle lat był zastępcą i uczestniczył w prawie wszystkich posiedzeniach Zarządu Miasta, kiedy tworzone budżet, ale takiego przypadku nie było, że ktoś zwiększał dochody, czy połowę się zabierało z jakiegoś zadania. Uważa, że zabiera się albo całość, albo nie. Jednak nie będzie dalej rozwijał tematu bo sądzi, że to jest niepotrzebne. Dodał, iż był na tych rozprawach i dlatego jako Burmistrz odwołał się, bo innego wyjścia nie miał.

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk stwierdził, że przysłuchuje się wypowiedziom odnośnie rozprawy i sytuacji z budżetem, ale chciałby się do tego odnieść. Otóż po orzeczeniu Regionalnej Izby Obrachunkowej nie było żadnego pisanego z tego tytułu, że coś wyszło, że jakieś orzeczenie dla Burmistrza jest korzystne, a było stwierdzenie, że jest to otwarcie dyskusji na temat sporu kompetencyjnego, ile wolno Burmistrzowi, a ile wolno Radzie. Generalnie cały czas do tego tak podchodził i sądzi, że Burmistrz również. Myśli, że jeżeli ktoś dzisiaj komentuje ten przebieg rozprawy, choć nie wie co będzie w treści orzeczenia, ale tam na forum sądowym powiedziano m.in. bardzo istotne i wymowne stwierdzenia. Otóż powiedziano, że jest faktem, że w 2002 roku coś się w Polsce zmieniło. Zmieniło się to, że Burmistrz, jako organ wykonawczy, jako Zarząd, jest wybierany jednoosobowo z woli wszystkich mieszkańców danej gminy. Ten Burmistrz przejął jednoosobowo kompetencje Zarządu. O tym Sąd stwierdził i powiedział. Dalej dopowiedziano, że ta zmiana nie spowodowała dalszych zmian, które wydawały się generalnie logiczne i na tym tle powstają sytuacje sporne, dwuznaczne, niejasne, tj. właśnie ile wolno Burmistrzowi, wybranemu z mocy i woli mieszkańców, a ile wolno Radzie, też wybranej z woli mieszkańców - organowi stanowiącemu, który z mocy ustawy, z mocy tychże przepisów też niezmiennych, podejmuje decyzje o ostatecznym kształcie uchwały, w tym wypadku uchwały budżetowej.

Nadmienił, że pan radny Wieremiejuk był świadkiem tychże wywodów, tych stwierdzeń, gdzie Sąd stwierdził, że Sąd podziela argumentację Regionalnej Izby Obrachunkowej, co za tym się kryje generalnie, bo jest faktem, że Burmistrz jest bardzo mocno umocowany. To jest inna sytuacja niż to było przed 2002 rokiem, kiedy Burmistrz był wybierany przez Radę, Zarząd był wybierany przez Radę i wówczas Zarząd był zależny bardzo mocno od tej Rady. Dzisiaj sytuacja jest zupełnie inna i Sąd zauważył tę sytuację i akcentował bardzo mocno. Dodał, że były też wywody przedstawiciela RIO, co jest też jakimś ewenementem w tej sytuacji, że przedstawiciel RIO był na tym posiedzeniu, co nie jest praktyką i złożył on argumentację, ale potem był komentarz, gdzie tej argumentacji nie uwzględniono w werdykcie, gdzie akcentowano to, co dzisiaj padło na tym forum, a mianowicie - jest to orzeczenie nieprawomocne, że stronom będzie służyło od otrzymania go jeszcze 30 dni na wniesienie skargi w tej materii i to jest faktem. Jednak przytoczona przez Sąd argumentacja i przez stronę broniącą orzeczenia tu była bardzo mocna, jednakże w orzeczeniu nie uwzględniona. Dodał, że nie wie co w tej chwili będzie dalej, bo tutaj padają stwierdzenia, że werdykt nieprawomocny. Tylko też i pada stwierdzenie tego typu, że w Łodzi w roku 2006 zapadło sądowe

rozstrzygnięcie bardzo podobne, korzystne dla organu wykonawczego i w tejże argumentacji która padła coś się zmienia w kontekście tego, co było nawet w skardze Rady Miasta przytoczone, m.in., że jest werdykt Opola, Wrocławia, nie patrzmy na werdykt Białegostoku, bo jest zupełnie nieprzystający, itp. Stwierdził, że taka była argumentacja. Nie można patrzeć na te werdykty sądowe, bo czasami one może wyglądają podobnie, ale trzeba mieć całą materię w tym temacie i znaną wiedzę.

Wie, że tutaj dochodzi do tego, i podziela ten pogląd w tym momencie, że została wywołana dyskusja na temat tego ile wolno Radzie, a ile wolno Burmistrzowi. Dobrze by było, żeby te wszystkie argumenty, które dalej jeszcze są, które miały miejsce zostały sensownie rozpatrywane i żeby to się czymś zamknęło, tj. tym co będzie pewną wykładnią i dla nas i dla innych samorządów. Osobiście sądzi, że może taki pogląd wyrazić dzieląc zdania mówiące o tym, że skoro dzisiaj jest inna pozycja Burmistrza to te właśnie braki w prawie powinny zostać usunięte. Dodał, że powiedziano, iż od 2002 r. nic się w prawie nie zmieniło od strony kompetencji dla tego organu, który w powszechnych wyborach został wybrany. Chociaż Sąd też zauważył i wskazał (takie było stwierdzenie na forum sądowym, co też warto przytoczyć), że tutaj też jest i określona rola dla Regionalnych Izb Obrachunkowych, aby z inicjatywą ustawodawczą w tej materii wyjść.

Komentując całą sytuację stwierdził, że to wszystko odbiera w ten sposób, że tą kwestią została wywołana pewna bardzo potrzeba dyskusja w tej materii.

Przewodniczący RM stwierdził, że wierzy w niezawisły, niezależny Sąd w tak pięknym kraju jak Polska. Myśli, że celowo dzisiaj nie przedstawiane są żadne argumenty ze strony Rady, chociaż był przedstawiciel Rady na tej rozprawie, ale poczeka na uzasadnienie wyroku na piśmie i wtedy będzie wiadomo co tam jest napisane, a nie będzie interpretować to co myśli Sąd. Dodał, że Sąd myśli to, co uważa za wskazane, a Radzie tak jak powiedział wcześniej, przedstawi wyrok dostarczając go każdemu z osobna w momencie, kiedy pojawi się on tylko w Urzędzie.

Zwrócił się z pytaniem czy ktoś chciałby zabrać jeszcze głos.

Do głosu zgłaszał się jeden z mieszkańców miasta.

Przewodniczący RM wyjaśnił, że niestety nie może udzielić głosu, bowiem trzeba było przed sesją zgłosić mu chęć zabrania głosu.

Radny Kazimierz H Leszczyński stwierdził, że pan Skarbnik powiedział, aczkolwiek jest to odbiegające od meritum sprawy, że w 2001 roku coś się zmieniło. Nadmienił, że oczywiście się zmieniło. Za rządów SLD zmieniło się to co w Polsce bardzo negatywnie służy dlatego, że duże uprawnienia dostali burmistrzowie, natomiast Rady zostały zepchnięte jakby do roli podrzędnej w związku z tym, że wielu działaczy SLD-owskich dostało się do Rad i wygrało wybory burmistrzowskie i potem ten ukłon był spowodowany po to, żeby to co u nas w Bielsku jest utrzymało się i tak to właściwie jest, ale to może nie na długo.

Radny Paweł Miszczuk odniósł się do wypowiedzi radnego Leszczyńskiego. Jeżeli dobrze pamięta to zmiany odnośnie wyboru burmistrza w wyborach bezpośrednich były już wcześniej spowodowane. W roku 2002 zaczęły one obowiązywać, ale zostały uchwalone trochę wcześniej i nie wie dlaczego radny Leszczyński tak nadinterpretuje fakty. Następnie wyjaśnił dlaczego były one zmienione? Otóż dlatego, że taka była wola wyborców, taka była chęć, że w gminach wiejskich i miejskich wprowadzono wójtów i burmistrzów wybieranych w wyborach bezpośrednich, zaś w samorządzie powiatowym został ten poprzedni system, czyli jest Zarząd i

Starosta wybierany w wyborach pośrednich przez Radę. Nie rozumie dlaczego radny Leszczyński miesza jakąś politykę i nie wie do czego to się odnosi.

Przewodniczący RM odniósł się do tematu związanego z chęcią zabrania głosu podczas obrad Rady przez jednego z mieszkańców. Stwierdził, że można będzie odebrać tę sytuację w ten sposób, że rzeczywiście Przewodniczący nie dopuszcza ludzi do głosu. Wyjaśnił, że obowiązuje pewna procedura w tym zakresie, ale chce powiedzieć, że nawet na liście obecności nie zauważył, żeby ktokolwiek się wpisał. Zaprosił na kolejne sesje, które będą zwołane w sposób zwyczajny. Przypomniiał tym, którzy chcą uczestniczyć w sesjach, że aby zabrać głos trzeba przed sesją zgłosić Przewodniczącemu Rady, że takową chęć zabrania głosu się wyraża. Nadmienił, że jak dotąd prowadzi sesję to nikomu nie odmówił zabrania głosu jeżeli zgłosił się do niego przed sesją wyrażając wolę zabrania głosu..

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** podziękował zebrany za udział w posiedzeniu i zamknął obrady nadzwyczajnej XII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski.

Na powyższym protokół zakończono i podpisano.

Przewodniczący Rady
/-/Andrzej Stepaniuk

Protokołowała:
Jolanta Mierzwińska